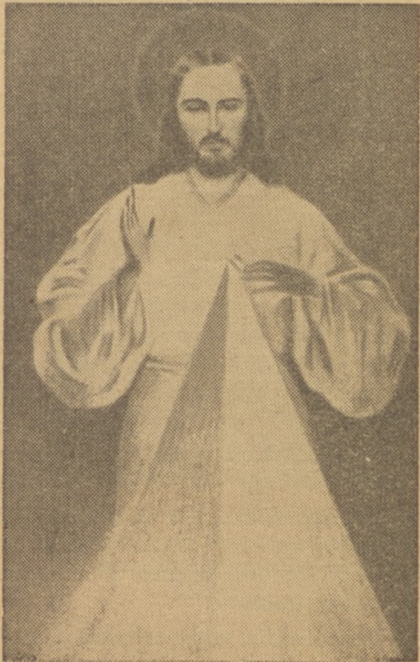
TOBIE



„Gdy Ojczyzna Twoja będzie w ostatecznym poniżeniu, jedynym ratunkiem będzie ufność w Boże Miłosierdzie...“

„...Wskrzeszę Was, kiedy będziecie uważali, że wszystko stracone...“

JEZU, UFAM TOBIE!

O Krwi i Wodo, któraś wytrysła z Serca Jezusowego jako zdrój miłosierdzia dla nas — ufam Tobie!

JESTEŚMY wciąż odbiorcami tragicznych wieści o męczeństwie i niedoli narodu polskiego. Stałe i wyrafinowane okrucieństwa mrożą krew w żyłach. Zdaje się, żeśmy w dziejach osiągnęli już najwyższy szczyt Golgoty narodów. A przecie świat cały zadziwia bohaterska postawa narodu polskiego, jego nadzieja, jego miłość ofiarna, jego wiara. Polska trwa — mimo gromów.

Pytamy się skąd biją źródła tej ukrytej niezwyciężonej mocy? Skąd dusza polska umie czerpać niezłomność i męstwo? Odpowiedź na to jedna: „gdzie obfituje nieprawość, tam nadobfituje łaska.“ Skoro Bóg dopuszcza krzyż, daje i siły w jego dźwiganiu. Dusze cierpiące są blisko Boga, ale i Bóg jest bliższy człowiekowi, który cierpi.

O jednej z tych Bożych pomocy piszemy w niniejszej odezwie. Jest nią nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

Ośrodkiem jego jest Wilno. Z Wilna, z grodu Matki Miłosierdzia, „co w Ostrej świeci Bramie,“ poczęło promieniować na całą umęczoną Polskę owo tajemnicze i krzepiące światło: Ufność w Miłosierdzie Jezusowe.

Mimo ograniczenia ruchu, mimo zakazów drukowania rzeczy religijnych za rządów obcych, nabożeństwo to rozlało się po całej umęczonej Polsce, przeszło do zbombardowanej Warszawy, przeniknęło do koncentracyjnych obozów i więzień, z milionami wywożonych rozeszło się jak ciepły ożywczy promień tam, gdzie, po ludzku biorąc, była tylko beznadziejna rozpacz. Niewidzialnymi drogami dotarło też do żołnierza polskiego. W dziwny sposób przebrnęło przez oceany i dziś śmiało

rzec można — krótki akt strzelisty „Jezu, ufam Tobie“ stał się modlitwą i hasłem cierpiącej i walczącej Polski.



PANNO SWIĘTA CO W OSTREJ SWIECISZ BRAMIE... TAK NAS POWRÓCISZ CUDEM NA OJCZYZNY ŁONO...

O czym to świadczy?

Świadczy, że to nabożeństwo jest na czasie. Miłosierdzie Boże jest nam zawsze potrzebne, ale przede wszystkim w chwilach ciężkich i gorzkich, kiedy biedne jestestwa ludzkie zdają się być igraszką jakichś złych sił. Z nabożeństwa tego płynie ukojenie i przekonanie, że mimo wszystko czuwa nad człowie-

kiem dobry i miłosierny Ojciec Niebieski, że go nie opuści, że przyjdzie mu z pomocą, że utrapienia tego czasu miną, I skutki tego nabożeństwa są niezwykłe. Tysiące ludzi zaznało w sytuacjach bez wyjścia opatrznościowej pomocy, która cudownie prowadziła, wbrew wszelkim przewidywaniom tych, którzy jej zaufali.

— — — — — — — — — — —

Idea Bożego Miłosierdzia jest tak dawna, jak ludzkość. Miłosierdzie Boże rozbrzmiewa na kartach Starego i Nowego Testamentu, ujawnia się w Synu Bożym, w Jego Ofierze na Golgocie, w Jego Zmartwychwstaniu. W Jego Kościele, w Jego Łaskach Sakramentalnych, w pośrednictwie Bożej Rodzicielki. Ale Miłosierdzie Boże na nowo „przypomniało się" ludzkości w przededniu klęsk straszliwych zapowiedzią pomocy i Łaski.

To, co za chwilę powiemy, z całym posłuszeństwem i uległością poddajemy wyrokom Kościoła św., który jeden jest w mocy wydawać świadectwo nieomylne w zakresie wiary i moralności.

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia łączy się z objawieniami pokornej, polskiej zakonnicy ze Zgromadzenia Matki Boskiej Miłosierdzia — S. Faustyny Kowalskiej.

S. Faustyna Kowalska ur. 1905, zmarła na rok przed wojną, 1938, w Krakowie, przeżywszy wiek Jezusowy lat 33. W zakonie zajmowała najskromniejsze stanowiska pomocnicy w ogrodzie i przy kuchni. Promieniowała na swe otoczenie ogromną pobożnością, dobrocią i radością. Bóg ku jej przerażeniu począł ją darzyć nadzwyczajnymi łaskami, darem objawień. Ukazywał się jej Zbawiciel, z sercem tryskającym promieniami biało-purpurowymi, które zalewały świat pogrążony w straszliwych ciemnościach. Zbawiciel zapowiadał też okres nadciągających klęsk i kar. Siostra Faustyna głęboko ukrywała te widzenia. Wreszcie, pracując w Wilnie, zwierzyła się spowiednikowi, światłemu kapłanowi, profesorowi Uniwersytetu Wileńskiego, ks. M. S. Kierownik sumienia zrazu odniósł się do całej sprawy bardzo krytycznie. Lat parę badał z całą skrupulatnością stan psychiczny i życie duchowe S. Faustyny. Ta długa obserwacja zdrowia i życia wewnętrznego Siostry, treści objawień, popartych wreszcie całym szeregiem nadprzyrodzonych wydarzeń, skłoniła go do poważnego ich traktowania. Dopiero jednak, gdy po śmierci Siostry Faustyny nadeszły lata zapowiadanych nieszczęść, straszliwy rok 1939, ks. prof. M. S. za zezwoleniem władz duchownych w Wilnie ujawnił częściowo pochodzenie i znaczenie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które zresztą szerzył od lat paru jako idei wielkiej i świętej a bardzo zbliżającej dusze do Boga.

Pan Jezus dawał S. Faustynie konkretne polecenia. Wśród nich polecił jej namalowanie obrazu symbolizującego Jego Miłosierdzie. Nad to polecił jej starać się o ustanowienie specjalnego święta ku czci Miłosierdzia Bożego... Wszystkie te rzeczy przerastały możliwości biednej siostrzyczki... Próbowała sama w myśl wskazówek malowania, ale nie potrafiła tego uczynić. Z przejęciem skarżyła się Zbawicielowi, że otrzymuje odeń polecenia niewykonalne... Działo się to w Płocku 1931. W odpowiedzi na to, ujrzała w duchu kapłana, który jej w tem dopomoże. Przeniesiona do Wilna, poznała w spowiedniku owego zapowiedzianego realizatora. Ten istotnie po sumiennym zbadaniu rzeczy, w lat parę uprosił znanego sobie artystę, ś. p. E. Kazimierowskiego, o namalowanie obrazu w myśl wskazań S. Faustyny. Przedstawiał w rzeczywistości rzecz piękną i pełną talentu. Ale nie zadowolnił S. Faustyny, gdyż nie odpowiadał piękności i majestatowi widywanego Zbawiciela. Na skargę jej odpowiedział sam Zbawiciel, że wystarczy taki, jaki jest, i dodał: „Podaję ludziom naczynie, w którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia; tym naczyniem jest ten obraz z napisem „JEZU, UFAM TOBIE!" Wyjaśnił też Zbawiciel symbolikę obrazu: „Promienie oznaczają krew i wodę, które wytrysły z wnętrza mego Miłosierdzia wówczas, gdy konające Serce moje

zostało otwarte na krzyżu. Blady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze, czerwony promień oznacza krew, która jest życiem duszy. Te promienie osłaniają dusze przed gniewem Ojca mego. Szczęśliwy, kto w ich świetle żyć będzie... Pragnę, aby pierwsza niedziela po Wielkiejnocy była świętem mego Miłosierdzia... Ludzkość nie znajdzie uspokojenia, dopóki się nie zwróci z ufnością do Mojego Miłosierdzia... Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także już na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci... ja sam bronić jej będę, jako swej chwały..."

Innym razem mówił Zbawiciel:

„... I szatani wielbią moją sprawiedliwość, ale nie uznają mojej Dobroci. I dlatego są szatanami. Dusza moja raduje się tym tytułem Miłosierdzia: Miłosierdzie jest najwyższym przymiotem Boga (wobec ludzi). Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane Miłosierdziem... Nim przyjdę jako Sędzia Sprawiedliwy, przyjdę wpierw jako Król Miłosierdzia..."

„Gdy na świat przyjdą kary za grzechy, a Ojczyzna twoja będzie w ostatecznym poniżeniu, jedynym ratunkiem będzie ufność w Boże Miłosierdzie. Ocalę miasta i domy, w których będzie mój obraz; obronię również osoby, które będą go czciły i ufały Memu Miłosierdziu..."

„Wskrzeszę was, kiedy będziecie uważali, że wszystko stracone..."

Kiedy S. Faustyna prosiła Zbawiciela o usunięcie przeszkód, z jakimi spotyka się ustanowienie święta, otrzymała odpowiedź: „Tak postępuję na świadectwo, że dzieło to jest moje. Wszystkie dzieła moje rozwijają się powoli i napotykają na wielkie trudności, a największe dzieło — Odkupienie — uwieńczone było śmiercią i dopiero zmartwychwstaniem. Tu również wszyscy nieprzyjaciele rozbiją się u nóg moich. Nie za pomyślny wynik nagradzam, ale za trud i cierpienia dla Mnie."

Obraz za zezwoleniem władz kościelnych wystawiono zrazu w Ostrej Bramie na uroczystościach Roku Jubileuszowego,

później umieszczono go w kościele św. Michała.

W tragicznych latach 1939-41 całe Wilno poczęło się garnąć do Jezusa Miłosierdzia. Opowiadano o rozlicznych łaskach w sytuacjach często bez wyjścia, o przedziwnej opiece Bożej względem tych, którzy się temu Miłosierdziu oddali.

Piszący te słowa, który z razu do całej tej akcji odnosił się z rezerwą, a nawet ze sceptycyzmem, gdy poczuł, że grunt usuwa się mu z pod nóg, że stoi wobec niebezpieczeństwa zupełnie bezbronny, zawierzył Bożemu Miłosierdziu. I od tej chwili poczuł dziwną nad sobą opiekę, jakby dobroczynną rękę, która w niebezpiecznych sytuacjach, na wszystkich nagłych zakrętach dróg przeprowadzała go bezpiecznie; tworzyła szczęśliwy zbieg okoliczności; dawała wiele światła w zawiłych momentach; budziła instynkt wobec niebezpiecznych ludzi i zdarzeń i w sposób niezwykły ułatwiła kroki ku wybawieniu...

Jestem więc jednym z tysięcy, jeśli nie milionów, dłużników Bożego Miłosierdzia, jednym z żywych dowodów Jego Łaski i Opieki.

I dlatego pragnąłbym, by wszyscy w tych ciężkich czasach, zarówno w cierpieniach duszy, jak niebezpieczeństwach doczesnych zwracali się do Jezusa, który jest samą Miłością i Miłosierdziem.

Niech XX. kapelani, rodziny i osoby życzliwe zaopatrują w obrazki Bożego Miłosierdzia zwłaszcza żołnierzy.

Niech o Miłosierdziu Jezusowym mówią, niech się modlą, niech miłosierdzie na wzór Boży pełnią wobec wszystkich dotkniętych nieszczęściem, zwłaszcza rodaków naszych na tułactwie; niech w odpowiedniej chwili zwrócą się Polacy do Stolicy św. z synowską prośbą o ustanowienie święta Miłosierdzia, a kiedy duch ciemności zdaje się topić sprawę Polski w odmęcie nieprawości i bezprawia, pamiętają na słowa:

„Gdy Ojczyzna twoja (wasza) będzie w ostatecznym poniżeniu, jedynym ratunkiem będzie ufność w Boże Miłosierdzie...

... Wskrzeszę was, kiedy będziecie uważali, że wszystko stracone...

Wszyscy nieprzyjaciele rozbiją się u nóg moich..."

Ks. J. Jarzębowski C. M.

MODLITWA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Boże w którym Miłosierdzie jest niezgłębione a skarby litości nieprzebrane, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas Miłosierdzie Swoje, byśmy nigdy w największych trudnościach nie poddawali się rozpaczy, lecz zawsze ufnie zgadzali się z wolą Twoją, która jest samym miłosierdziem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa — Króla Miłosierdzia, który z Tobą i Duchem Świętym okazuje nam Miłosierdzie na wieki wieków. Amen.

Za zerwoleniem Władzy Duchownej.

NIHIL OBSTAT

S. K. Kantak dr. th.
Censor librorum

IMPRIMATUR

Hierosolimis, in festo B. M. V. Victricis — 7. X. 1943 r.

† Josephus Gawlina
Episcopus Castrensis
Exercitus Poloni

Nowenny i obrazki do Miłosierdzia Bożego można nabywać bezpośrednio pod adresem: Dom Polski, Jerozolima — Palestyna, P. O. B. 277, — względnie u Przew. XX. Kapelanów.

Wydawnictwo Ks. Biskupa Polowego W. P.

Drukarnia OO. Franciszkanów w Jerozolimie.